

Jerzy Rotko*

Prawo ochrony środowiska w orzecznictwie sądów administracyjnych**

Słowa kluczowe: ochrona środowiska, gospodarka wodna, orzecznictwo

Streszczenie: Prawo ochrony środowiska jest w Polsce gałęzią prawa stosunkowo młodą, intensywnie dostosowywaną do dorobku prawa wspólnotowego i obdarzoną znaczącym potencjałem rozwojowym. Zdecydowana większość regulacji związanych z tym prawem ma charakter administracyjny, dlatego też w orzecznictwie sądowym z zakresu ochrony środowiska dominuje orzecznictwo sądów administracyjnych. Orzecznictwo to sprowadza się do bieżącej kontroli z prawem decyzji i poprzestaje na sprawach w zasadzie incydentalnych. Pojawiają się jednak również orzeczenia, w których znaleźć można tezy o charakterze ogólniejszym, wytyczającym kierunki interpretacji przepisów. Mogą one odegrać istotną rolę w interpretowaniu zasad ogólnych prawa ochrony środowiska.

Environmental protection law in administrative court judgements

Key words: environmental protection, water management, judgements

Summary: Environmental protection law is a relatively new legal domain in Poland, is subject to an intense harmonisation with the community laws and marked by substantial development prospects. A sweeping majority of environmental protection regulation is administrative in nature, and therefore the list of court judgments in environmental protection cases primarily comprises judgements delivered by administrative courts. The judgements cover cases of ongoing legal compliance checks, whose nature is limited to a given case. However, there are also judgements formulating broader conclusions and demonstrating lines along which the effective regulations should be construed. These may play a vital part in interpreting general provisions of the environmental protection laws.

* Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

** Wystąpienie z konferencji *Sądownictwo administracyjne w demokratycznym państwie prawa. Tradycja i współczesność*, Poznań 8 czerwca 2010 r

Rozważając rolę sądów administracyjnych w funkcjonowaniu prawa, można podążać dwiema drogami. Z jednej strony można akcentować ogólne zagadnienia ustrojowe i wiązać sądownictwo administracyjne z systemem środków kontroli działalności państwa. Powszechnie wiadomo, że stanowi ono najdoskonalszy wynalazek prawodawczy spełniający ten cel¹. Refleksja naukowa poświęcona tym zagadnieniom jest niezwykle rozbudowana i obejmuje różne, niekoniecznie rozłączne aspekty: ustrojowe (takie jak: umiejscowienie sądownictwa administracyjnego w obszarze wymiaru sprawiedliwości, struktura sądów, stosunek do innych organów państwa), aksjologiczne, wiążące rolę sądownictwa z ochroną określonego katalogu wartości (system ochrony prawa podmiotowego lub system ochrony prawa przedmiotowego), jak również techniczno-funkcjonalne, skupiające się na roli sądów w procesie wykładni i stosowania prawa, choćby na ideologii sądowego stosowania prawa².

Z drugiej strony można ograniczyć zakres rozważań do analizy orzecznictwa związanego z określonym działem prawa administracyjnego. Ponieważ w warunkach polskich jest ono dość niespójny i mocno rozbudowany, więc konieczność jego uporządkowania staje się poważnym wyzwaniem³. Nieocenioną pomoc na tym polu, zarówno od strony praktycznej, jak i teoretycznej, powinno nieść właśnie orzecznictwo sądów administracyjnych.

Wybór przepisów o ochronie środowiska jest subiektywnym prawem autora, choć można znaleźć kilka argumentów za potrzebą dokonania takiej selekcji. Po pierwsze, prawo ochrony środowiska jest gałęzią prawa stosunkowo młodą, gdyż przyjmuje się, że można o nim mówić od połowy lat siedemdziesiątych. Pojawia się wraz z nim sporo nowych problemów. Po drugie, konieczność dostosowania polskiego porządku prawnego do dorobku prawa wspólnotowego (także) w dziedzinie ochrony środowiska spowodowała niebywałe przyspieszenie rozwoju tych przepisów. Niektóre dziedziny (np. tzw. prawo odpadowe) były wcześniej uregulowane bardzo powierzchownie. Także w tym kontekście pojawiają się nowe zagadnienia, wcześniej nieznanne (choć generalnie nie są one właściwe tylko przepisom o ochronie środowiska, np. problem relacji prawa krajowego do europejskiego). Po trzecie, prawo ochrony środowiska uznane zostało pod koniec lat dziewięćdziesiątych (obok prawa telekomunikacyjnego) za obdarzone największym potencjałem rozwoju (w kontekście ekspansji międzynarodowych kancelarii prawniczych). Warto więc śledzić dynamikę i kierunki jego rozwoju.

Prawo ochrony środowiska może być rozumiane dwojako. W znaczeniu węższym to ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn. z 2008 r., Nr 25, poz. 150 ze zm.), w znaczeniu szerokim to ogół przepisów, których przedmiotem jest korzystanie ze środowiska i jego ochrona. W tym drugim znaczeniu obejmuje ono,

¹ Vide J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Zakamycze 2006, s. 365 i tam cytowaną literaturę.

² Vide J. Wróblewski, *Wartości a decyzja sądowa*, Wrocław 1973, s. 18 i nast.

³ Vide J. Zimmermann, *op. cit.*, s. 42.

obok ustaw i aktów wykonawczych, także przepisy Konstytucji RP, przepisy między – i ponadnarodowe oraz akty prawa miejscowego. Zdecydowana większość tych regulacji ma charakter administracyjny, zaś przepisy karne i cywilne tylko je uzupełniają. Z tej przyczyny w orzecznictwie sądowym związanym z tym prawem dominuje orzecznictwo sądów administracyjnych. Sprawy z zakresu prawa karnego oraz prawa cywilnego są rzadkie i dzieje się tak nie tylko w Polsce: podobna sytuacja występuje także np. w Czechach. I tu zauważa się, że materialnoprawna regulacja ochrony środowiska nie może istnieć i należycie funkcjonować bez odpowiedniej i do niej nawiązującej funkcjonalnej regulacji procesowej i instytucjonalnej, w tym regulacji dotyczącej sądownictwa⁴.

Nie znaczy to, że orzecznictwo innych sądów nie odnosi się także do zagadnień ściśle związanych z zagadnieniami administracyjnymi. Przykładem może tu być sprawa prawnego charakteru Rawy. W zasadzie jest to rzeka na Górnym Śląsku, wszakże o cechach urządzenia kanalizacyjnego. Problem polega na tym, że górny odcinek tej rzeki (o długości 6,3 km) prowadzi ok. 5% wód naturalnych, resztę stanowią podczyszczone ścieki z siedmiu zakładów przemysłowych oraz nieoczyszczone ścieki komunalne z części Rudy Śląskiej oraz ze Świętochłowic i Chorzowa. W celu uzdrowienia sytuacji wybudowana została oczyszczalnia ścieków „Klimzowiec”, o tyle jednak nietypowa, że przyjmuje całą ilość wód i ścieków płynących korytem rzeki Rawy. Nie ma zatem odrębnej sieci kanalizacyjnej, gdyż jej funkcje przejęła Rawa. Powstał na tym tle problem stosowania przepisów prawa wodnego dotyczących pozwoleń na wprowadzanie ścieków do wód oraz poboru opłat za szczególne korzystanie z wód, a także kar pieniężnych za wprowadzanie ścieków nie odpowiadających wymaganym warunkom. Żaden z wymienionych podmiotów nie posiadał pozwolenia wodnoprawnego, gdyż ścieki oczyszczane są dopiero w oczyszczalni „Klimzowiec”, w kosztach budowy której te podmioty partycypowały. Egzekwowanie budowy nowych oczyszczalni dla każdego z podmiotów pociągnęłoby za sobą olbrzymie koszty i uczyniłoby już istniejącą oczyszczalnię zbędną. Inicjatywa dawnego wojewody katowickiego, aby zaprzestać stosowania wobec górnego odcinka Rawy przepisów prawa wodnego, nie znalazła uznania. Minister właściwy do spraw środowiska (wówczas jeszcze MOŚZNiL) uznał, że nie ma podstaw prawnych do zmiany klasyfikacji rzeki Rawy i traktowania jej jako urządzenia kanalizacyjnego.

Z poglądem takim można polemizować. Ustawa – Prawo wodne nie różnicuje stanu prawnego zależnie od tego, czy mamy do czynienia z wodami naturalnymi czy sztucznymi (tj. powstałymi wskutek świadomej działalności człowieka). Istotne jest tylko to, czy wody pozostają elementem hydrosfery, tzn. czy stanowią jeden ze składowych czynników środowiska, bez względu na to, w jakim stopniu są one zdegradowane. Wodą w rozumieniu prawa wodnego może zatem być nawet ciek zanieczyszczony w takim

⁴ Vide M. Damohorsky, *Czeskie sądy w ochronie środowiska* [w:] *Wybrane problemy prawa ochrony środowiska. Rola sądów. Prawo wodne*, red. H. Lisicka, Wrocław 2007, s. 13.

stopniu, że życie biologiczne przestało w nim istnieć, o ile tylko jest możliwe (choćby tylko potencjalnie) przywrócenie mu pierwotnych funkcji przyrodniczych. Można jednak sobie wyobrazić, że woda śródlądowa zostaje trwale wyłączona ze środowiska, np. cały jej bieg ujęty zostaje w system kanalizacyjny, przez co traci powiązanie z otaczającym środowiskiem i jakiegokolwiek interakcje ekosystemowe przestają istnieć. Można również „stworzyć” wodę, np. wytyczając nowy kanał (żeglugowy, melioracyjny, przeciwpowodziowy – motywy mogą być różne), czego nikt nie kwestionuje. Taka „nowa” woda powstaje na pewno w sensie faktycznym (nowe koryto, nowa linia brzegów, nowy ekosystem i krajobraz), ale czy również w sensie prawnym? Wydaje się, że tak, skoro powstają nowe prawa i obowiązki związane z taką wodą. Stosownie do przepisów prawa wodnego wymaga to uzyskania pozwolenia wodnoprawnego na regulację wód. Wytyczenie nowego koryta lub wybudowanie zbiornika wodnego jest zatem przedsięwzięciem regulacyjnym, efektem którego jest powstanie nowej wody w sensie faktycznym i prawnym.

Przyjąć należy, że skoro może powstać nowa woda (tak w sensie faktycznym, jak i prawnym), musi też istnieć możliwość jej likwidacji – również w podwójnym znaczeniu: faktycznym oraz prawnym. Przykładem może być zasypanie starorzecza czy likwidacja młynówki. Także w tym przypadku dokonać się to powinno prawnej formie regulacji wód. Taka ocena wydawała się uprawniona pod rządami ustawy z 1974 r., taka jest też na gruncie obowiązującej ustawy z dnia 18 lipca 2001 r.⁵ Sprawą zajęł się Sąd Najwyższy i w wyroku z dnia 12 maja 2005 r. (V CK 556/04) stwierdził, że zaliczenie Rawy do kategorii „rzeki” w rozumieniu rozporządzenia RM z dnia 17 grudnia 2002 r. (Dz.U. z 2003 r. Nr 16, poz. 149) oznacza, że prawa właścicielskie do niej wykonują organy określone w art. 11 prawa wodnego z 2001 r. Wyklucza to zarządzanie taką rzeką przez przedsiębiorstwo wodnokanalizacyjne, a zatem wprowadzanie ścieków podlega jedynie opłatom o charakterze publicznoprawnym. Wyrok opatrzonej został głosem Aleksandra Lipińskiego, który uważa głosowane rozstrzygnięcie za trafne, choć z innych przyczyn niż wskazane w jego uzasadnieniu⁶.

36 |

Orzecznictwo administracyjne było już przedmiotem opracowań o różnym charakterze – od glos po opracowania bardziej usystematyzowane, choć nadal brakuje pogłębionej teoretycznie monografii tego tematu. Wspomnieć tu trzeba zwłaszcza o dziele Wojciecha Radeckiego pt. *Ochrona środowiska w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*⁷. Ten autor pozostaje nadal regularnym komentatorem bieżącego orzecznictwa administracyjnego, a efekty jego pracy publikowane są w formie

⁵ Vide J. Rotko, *Urządzenia melioracji wodnych oraz regulacja wód w świetle ustawy – Prawo wodne z 1974 r., Ochrona Środowiska*, „Prawo i Polityka” 2001, nr 1, s. 6 i nast.

⁶ Vide „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2007, Nr 2, poz. 15.

⁷ W. Radecki, *Ochrona środowiska w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego*, Warszawa 1995.

głos w kwartalniku „Ochrona Środowiska. Prawo i Polityka” w zasadzie nieprzerwanie od 1996 r. Systematyczne omówienia są także publikowane przez Jerzego Stelmasiaka.

Jak zauważa W. Radecki, w orzecznictwie dominuje kontrola zgodności z prawem decyzji administracyjnych, których przedmiotem były opłaty za korzystanie ze środowiska oraz kary pieniężne za naruszenie wymagań ochrony środowiska⁸. W tej grupie ilościowo dominują orzeczenia dotyczące opłat i kar pieniężnych związanych z usuwaniem i niszczeniem drzew, krzewów i zieleni. Prowokuje to Jerzego Sommera do wyrażenia tezy, że w sprawach skomplikowanych, związanych ze stanem prawnej i faktycznej niepewności (np. w zakresie kontroli urządzeń technicznych o wysokim potencjale ryzyka dla środowiska) problemy prawne w praktyce administracyjnej się nie ujawniają (przynajmniej w skali łatwej do uchwycenia), co jest stwierdzeniem dość zaskakującym. Może być tak, że strony (podmioty prowadzące działalność gospodarczą) oraz organy znajdują różne (zapewne nie do końca formalne) platformy porozumienia. Nie musi to być naganne. W literaturze zauważono np., że we francuskim systemie udzielania pozwoleń wodnoprawnych i określania parametrów dla wprowadzanych ścieków administracja posiada znaczny zakres swobody. Ustalenie treści decyzji następuje w ścisłym współdziałaniu ze stroną, co często prowadzi do faworyzowania interesu gospodarczego kosztem interesów środowiska wodnego⁹.

Inne materie (prawo wodne, prawo gospodarki odpadami, ochrona przyrody) reprezentowane są w orzecznictwie sądów administracyjnych w nieco mniejszym zakresie. W podstawowym zakresie orzecznictwo to sprowadza się do bieżącej kontroli z prawem decyzji i przestaje, upraszczając nieco ocenę, na sprawach w zasadzie incydentalnych. Pojawiają się wszakże również orzeczenia, w których znaleźć można tezy o charakterze ogólniejszym, wytyczającym kierunki interpretacji przepisów. W. Radecki podaje dwa przykłady:

a) odmawiając automatycznego podwyższenia opłaty za wprowadzanie zanieczyszczeń do powietrza bez wymaganej decyzji, NSA, opierając się na orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego i wypowiedziach doktryny, orzekł, że nie można całkowicie abstrahować od przyczyn i okoliczności, z powodu których emitent takiej decyzji nie miał, co oznacza odejście od „czysto obiektywnej” interpretacji przepisów o opłatach sanacyjnych,

b) uchylając decyzję o karze pieniężnej za naruszenie dopuszczalnej emisji zanieczyszczeń do powietrza w sytuacji, kiedy ze względu na zmianę przepisów emisja przestała być normowana, aczkolwiek decyzja emisyjna nie została uchylona ani zmieniona, NSA orzekł, że nie do pogodzenia z konstytucyjną zasadą państwa prawnego jest taki stan, w którym nakłada się karę za naruszenie warunków emisji ustalonych decyzją, która ze względu na zmianę stanu prawnego powinna być uchylona, po czym dodał: „Nie

⁸ Vide W. Radecki, *Rola sądów w ochronie środowiska* [w:] *Wybrane problemy...*, op. cit., s. 23 i nast.

⁹ Vide Ch. Busch, *Industrielle Abwassereinleitungen in Frankreich und Deutschland*, Köln 2000, s. 148.

można skutków wadliwego działania organów państwa przenosić na obywateli czy też inne podmioty, w stosunku do których organy mogą podejmować działania władcze”¹⁰.

Nie należy utożsamiać powszechnej znajomości konkretnego orzeczenia ze wspomnianą rolą wytyczania tez o ogólniejszym charakterze. Tu przykładem może być wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 10 grudnia 2007 r. (IV SA/Wa 1167/07) w słynnej, nie tylko w Polsce, sprawie budowy obwodnicy Augustowa przez Dolinę Rospudy. Oprócz aspektów przyrodniczych (określenia, jakie gatunki i siedliska na tym terenie występują i w jakim stopniu ucierpiałyby na skutek budowy), w sprawie tej bardzo istotne okazały się aspekty prawne. Chodziło o rozstrzygnięcie, czy rzeczywiście postępowanie organów zaangażowanych w sprawę narusza prawo polskie i wspólnotowe, wynikające z polskich i wspólnotowych przepisów dotyczących ochrony przyrody, zwłaszcza obszarów Natura 2000, a także z ogólnych zasad wynikających z Traktatu o ustanowieniu Wspólnoty Europejskiej oraz o konsekwencje ewentualnego naruszenia. WSA uchylił w efekcie zaskarżoną decyzję Ministra Środowiska w przedmiocie środowiskowych uwarunkowań zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie obwodnicy oraz utrzymaną nią w mocy decyzję organu pierwszej instancji. Sąd orzekł ponadto, że zaskarżona decyzja nie podlega wykonaniu do chwili uprawomocnienia się wyroku. Wyrok w zasadzie nie mógł być inny, gdyż naruszenie przepisów proceduralnych było oczywiste. Można mu natomiast przypisywać istotną rolę opiniotwórczą.

Patrząc w przyszłość, należałoby widzieć szczególną rolę orzecznictwa administracyjnego dla prawa ochrony środowiska w interpretowaniu zasad ogólnych tego prawa. Organy administracji publicznej bywają powściągliwe w opieraniu swoich rozstrzygnięć na zasadach ogólnych, trzymając się raczej kurczowo wyraźnych przepisów. Sądy i sędziowie są predestynowani do dokonywania bardziej śmiałych interpretacji i wnioskowań prawniczych. Do katalogu zasad ogólnych prawa ochrony środowiska zalicza się zwykle (choć różnice w poglądach doktryny co do listy takich zasad są dość znaczne¹¹): zasadę kompleksowości ochrony, zasadę prewencji i przezorności, zasadę sprawcy (zanieczyszczający płaci), zasadę integracji ochrony środowiska z politykami sektorowymi oraz zasady o charakterze procesowym (jawności i partycypacji społecznej). Wspomnieć trzeba także o konstytucyjnej zasadzie zrównoważonego rozwoju, zamieszczonej w art. 5 Konstytucji RP. Pierwsze próby określenia jej normatywnego znaczenia podjęte zostały w wyroku NSA w Krakowie z dnia 25 czerwca 2002 r. oraz NSA w Lublinie z dnia 20 listopada 2001 r. (w kontekście zagadnień zagospodarowania przestrzennego) oraz NSA we Wrocławiu z dnia 24 września 2002 r. (w odniesieniu do art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody). Sąd ten uznał w szczególności, że mamy do czynienia z zasadą prawną, a nie tylko polityczną, która powinna mieć praktyczne

¹⁰ W. Radecki, *Rola sądów w ochronie środowiska* [w:] *Wybrane problemy...*, op. cit., s. 23 i nast.

¹¹ Vide np. J. Jendrośka, M. Bar, *Prawo ochrony środowiska. Podręcznik*, Wrocław 2005, s. 533 i tam cytowaną literaturę.

zastosowanie i której istotę należy wprowadzić do studium zagospodarowania przestrzennego nie tylko przez powołanie się na nią, ale także przez rozwinięcie elementów z nią związanych. Co więcej, NSA przyjął, że zasada ta posiada swoją pozytywną treść merytoryczną i nie wystarcza wykazanie z nią sprzeczności, ale konieczne jest również wskazanie środków czy też sposobów jej realizacji w studium. Dodać należy, że nawiązanie do konstytucyjnej zasady zrównoważonego rozwoju nastąpiło także w orzeczeniach Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 12 grudnia 1997 r.), uchwałę 7 sędziów SN z dnia 28 sierpnia 2000 r. oraz dwóch postanowieniach Trybunału Konstytucyjnego z 2001 i 2002 r.¹²

Należy w końcu wspomnieć o uchwałodawstwie sądów administracyjnych, będącym najważniejszym obszarem ich działalności pozaorzeczniczej, które ma jednak bezpośredni wpływ na orzecznictwo. Chodzi o działania wykonywane wyłącznie przez Naczelny Sąd Administracyjny, działający w składzie 7 sędziów, w składzie całej izby lub pełnym składzie¹³. Pierwszy rodzaj uchwał dotyczy wyjaśniania przepisów prawnych, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych (art. 15 par. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz.U. Nr 153, poz. 1270 ze zm.). Rodzaj drugi dotyczy rozstrzygania zagadnień administracyjnych budzących poważne wątpliwości w konkretnej sprawie sądownoadministracyjnej (art. 15 par. 1 pkt 3). Takie uchwały pojawiały się także w związku ze stosowaniem przepisów prawa ochrony środowiska. Rzecz znamienita, że jedna z takich uchwał, po krytyce glosatorów, doprowadziła do zmiany przepisów.

Przypadek mający dziś już znaczenie historyczne opisuje W. Radecki. Chodziło o interpretację przepisów ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska z 1980 r. (nie-obowiązująca), zwalniających z obowiązku ponoszenia opłat za drzewa i krzewy „posadzone tymczasowo” na terenie nieprzeznaczonym pod zieleń. Pojawił się na tym tle problem samosiewów, które nie zostały posadzone, lecz jak gdyby „posadziły się same”. W jednym z orzeczeń NSA uznał, że także usuwanie samosiewów jest wolne od opłat. Wyrok NSA z 14 listopada 1997 r.¹⁴ opatrzony został krytyczną glosą A. Wasilewskiego (teza: skoro przepisów wyjątkowych, tj. zwolnień z opłaty, nie wolno interpretować rozszerzająco, zatem nie można traktować samosiewów tak jak drzew celowo przez człowieka posadzonych) i po dwóch latach NSA, przychylając się do poglądu glosatora, wydał w powiększonym składzie uchwałę, w której uznał, że za usuwanie samosiewów pobiera się opłaty. Ta uchwała została z kolei skrytykowana przez dwóch glosatorów (K. Gruszeckiego i W. Radeckiego), którzy zarzucili jej błędną interpretację i nadmierną restrykcyjność. W efekcie po kilku latach, w obowiązującej ustawie o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r. (Dz.U. Nr 92, poz. 880 ze zm.), ustawodawca zwolnił z obowiązku ponoszenia opłat usuwanie drzew i krzewów, które „posadzono lub wyrosły” na nie-

¹² Vide Z. Bukowski, *Zrównoważony rozwój w systemie prawa*, Toruń 2009, s. 609 i nast.

¹³ Vide J. Zimmermann, op. cit., s. 394 i nast.

¹⁴ II S.A./Wr 1467/96, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 1998, z. 12, poz. 212.

ruchomości po zakwalifikowaniu jej na cele budowlane. Jak dowodzi W. Radecki, ta ustawowa alternatywa (posadzenia lub wyrośnięcia) jest następstwem dyskusji wokół wspomnianych wyżej orzeczeń¹⁵.

Podsumowując, odwołać się można raz jeszcze do W. Radeckiego i przywołać jego opinię, że przy dokonywaniu oceny roli orzecznictwa sądowego w sprawach związanych z ochroną środowiska rodzą się liczne nieporozumienia – od całkowitego lekceważenia dorobku do przypisywania mu wagi nadmiernej. Warunkiem rozsądnego korzystania z orzeczeń staje się wyśrodkowanie między tymi skrajnymi stanowiskami¹⁶. Istnieją bowiem przełomowe orzeczenia, jak i takie, w których zasadność prezentowanych tez bywa dyskusyjna (w różnych wariantach, np. często podnosi się trafność rozstrzygnięcia, ale jako kontrowersyjne opisuje uzasadnienie). Oceniając orzecznictwo sądów administracyjnych, pamiętać w końcu trzeba o jego słabościach, związanych z kondycją całego aparatu publicznego Państwa, takich jak przeciążenie pracą czy niedostateczna obsada personalna, co skutkuje wielomiesięcznym oczekiwaniem na rozstrzygnięcie.

¹⁵ Vide W. Radecki, *Rola sądów...*, op. cit., s. 25.

¹⁶ W. Radecki, *Ochrona środowiska...*, op. cit., s. 12.